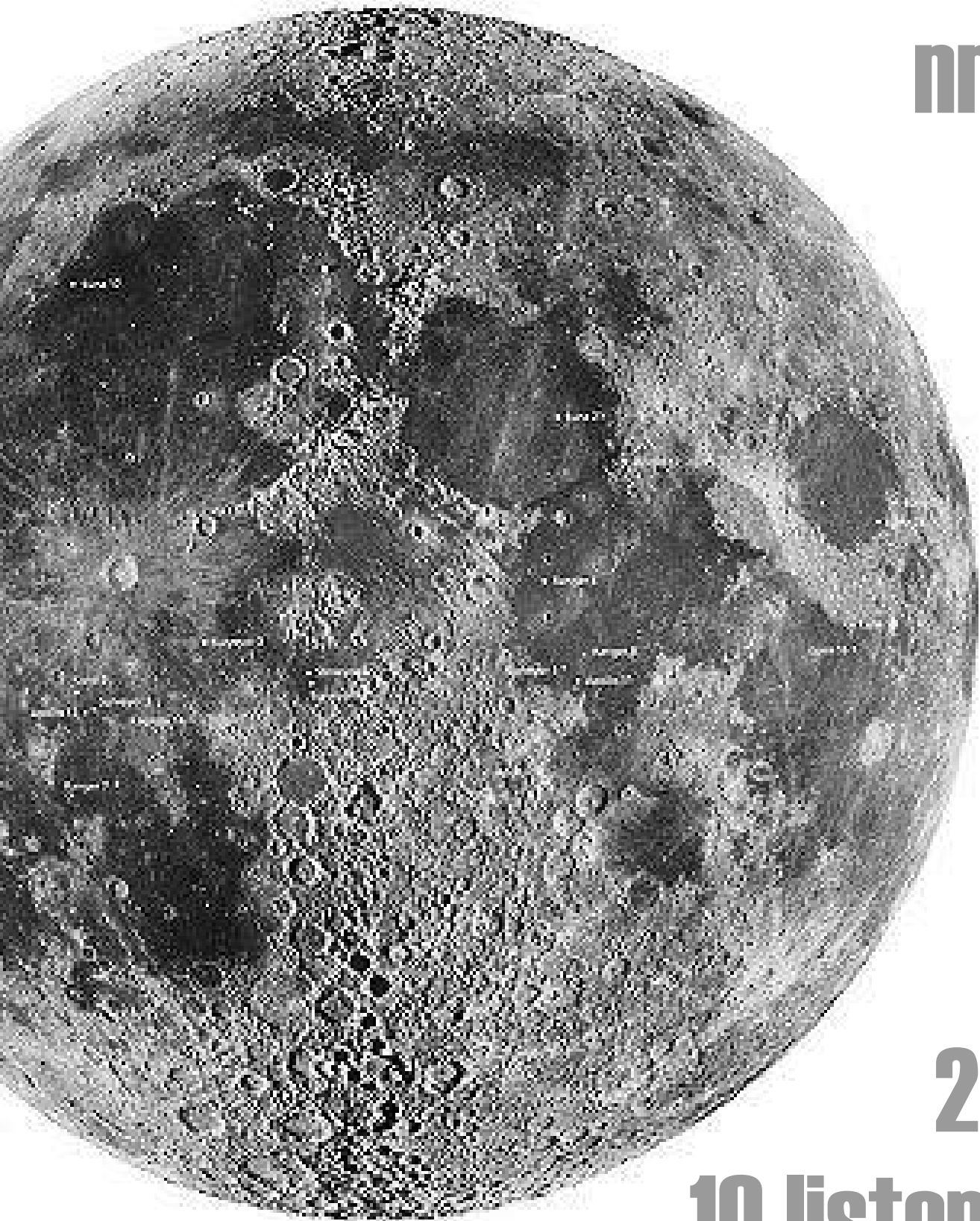


boczny tor nr 34



2005
10 listopada

Co cieszy, co gnębi – czy z wierzchu, czy z głębi?

Zniszczenie

Złe źle się zaczyna, złe źle się kończy, złe nieźle radzi sobie z niszczeniem złudzenia.

Spokój

Na twój widok okna same się we mnie otwierają.
Przez mój pokój przelatuje przeciąg.

Mi-tu-mi

Jestem twardy jak gąbka, pieszczotliwy jak żużel.
Jak pumeks się poce, jak papier rdzewieję. Rosnę
jak na dłoni czerwony balonik na kolcu kaktusa.

Prawdy oczywiste

Myśl się myśli. Sen się śni.
Się jest po polsku. Sie po niemiecku.

Czego nie wolno

Zobaczyć naocznie. Tęsknić, stoic, biec.

Sekundy i aura

Gniją liście. Nowe życie za rok. Pięć minut dobrego humoru dziennie, sto lat wyrzeczeń, a potem dziesięć tysięcy lat szczęścia. Za Chiny nie wiem, co pisać. Piszę wprost do siebie prośbę o pomysł. Od teraz to już tak będzie: jednodniowe natchnienie i ogrom opamiętania.

Listopad nastraja do rozstroju. I powtarza się bezustanna gonitwa za jakimiś mrzonkami, którą przeplata radość i bolesć, spokój i zaciekłość, szczęście i nieudanie się spraw przedsięwziętych. Będę miał co robić, jeśli nie dopisze pogoda. To znaczy, jeśli dopisze monotonią do każdej chęci gram nie.

Listopad, miesiąc ulubiony

Mgła. Cały dzień. Całe życie streszczone. Słońce, jeśli wyjdzie zza chmur, wyjdzie, żeby zejść. Będzie lepiej? Może jutro. I jutro, i może — trzymają na dystans. Wybiegam przed dom i wstrzymuję się na progu, a szumu bitwy nikt prócz mnie nie słyszy. Gdzie jestem teraz? W miejscu, gdzie rodzą się zwycięstwa i porażki, tuż pod skronią.

Ryba-Skorpion

„Podróż: sto razy kładziemy głowę pod topór i sto razy wyciągamy ją z kosza z trocinami, żeby się przekonać, że wciąż jest prawie taka sama. Mimo wszystko liczyliśmy na jakiś cud, tymczasem jedyna rzecz, jakiej możemy się spodziewać, to zwykła erozja, zużycie tego życia, z którym mamy randkę i przeciwko któremu wierzymy całkiem niepotrzebnie”.

/ Nicolas Bouvier

Z sennika: SŁOŃCE i KSIĘŻYC jednocześnie widziane na niebie

„Widok ten jest obrazem psychicznej pełni. Psychiczna pełnia to stan, w którym cała energia umysłu stoi do dyspozycji człowieka. Budząc się z takiego snu czujesz się tak, jakbyś mógł góry przenosić. To poczucie wewnętrznej siły to właśnie skutek tego, że zaczerpnąłeś energii z owej psychicznej pełni. Sny takie sygnalizują intuicyjne (zrazu nieświadome) rozwiązanie problemów, są zapowiedzią sukcesu. Mówią: wszystko się uda, twój świat stanie się doskonałą całością”.

/ Wojciech Józwiak
źródło: Internet

O poranku, z rozpędu

Fryzura typu fryzjerka potrzebna od zaraz. Twarz obłą, obolała. Cała niecałkiem, niesymetryczna, nieznaną. Woda w pory, błoto w ręcznik, oczy w powieki, w ciemnoszary nieprześniony sen. — Wychodzę. Wrócę wieczorem.

Skąd bierze się pewność?

Depresja sezonowa

Czujesz smutek, zmęczenie, przygnębienie i niemoc?
Daremnie się przejmujesz, nic przecież nie trwa wiecznie
i wszystko mija, gaśnie, znika.

„Przedwczoraj rano
gryząc kawałek chleba
poczułem, że to on
mnie gryzie”.

/ Nicolas Bouvier